

Wojewoda z duszą społecznika



Maciej Żywno, Wojewoda Podlaski

**Z Maciejem Żywno, Wojewodą Podlaskim,
rozmawia Danuta Roszkowska**

W jakim stopniu Podlaski Urząd Wojewódzki przystosowany jest do obsługi osób niepełnosprawnych? Niedawny remont generalny budynku nie rozwiązał wszystkich barier architektonicznych. Do dziś nie wykonano np. podjazdu z holu głównego do bufetu, choć obiecywano to już dwa lata temu.

Wchodząc do urzędu wojewódzkiego zauważyłem, że jest to jeden z lepiej przystosowanych obiektów do obsługi osób niepełnosprawnych. W trakcie remontu budynku PUW w Białymstoku przy ul. Mickiewicza 3 zlikwidowano bariery ograniczające dostęp osobom niepełnosprawnym do Urzędu poprzez zainstalowanie dwu wind, z możliwością korzystania z nich przez obywateli na wózkach inwalidzkich. Na każdym piętrze znajdują się toalety z dostosowaniem do potrzeb osób niepełnosprawnych, a przed wejściem głównym do budynku wykonano podjazd dla wózków inwalidzkich. Niepełnosprawni mogą również korzystać z szatni i stołówki Urzędu poprzez założenie pomostu - platformy na stopień różnicujący poziom między szatnią a holem (przed salą konferencyjną). Obowiązek pomocy osobom niepełnosprawnym chcącym skorzystać z szatni i stołówki spoczywa na osobie obsługującej szatnię. Nie

miałem jeszcze okazji zapoznać się z opiniami osób niepełnosprawnych w tym zakresie. Ale, jak rozumiem, są uwagi, które po wnikliwym rozpatrzeniu postaram się w miarę możliwości uwzględnić, co powinno ułatwić kontakty obywatela niepełnosprawnego z urzędem.

W jakim stopniu bliskie są Panu problemy ludzi niepełnosprawnych?

Przez wiele lat sprawy społeczne były obszarem mojego zainteresowania zawodowego, głównie przez pryzmat współpracy z organizacjami pozarządowymi. Zresztą pamiętam jak, jako młody instruktor harcerski, pisałem materiały do gazety młodzieżowej dotyczące uczestnictwa osób „na wózkach” w drużynie harcerskiej. Później, jako pełnomocnik prezydenta Białegostoku ds. współpracy z organizacjami pozarządowymi, miałem przyjemność pracy głównie z ludźmi, którzy zajmowali się tematyką osób niepełnosprawnych. Koncentrowałem się na wspieraniu tych organizacji po to, by skuteczniej mogły wypełniać swoje zadania względem osób niepełnosprawnych. Ta współpraca wiele mnie nauczyła. Kontakt z takimi organizacjami jak Fundacja Aktywnej Rehabilitacji, Stowa-

rzyszenie Pomocy Dzieciom z Porażeniem Mózgowym „Jasny Cel”, Stowarzyszenie Wspierania Aktywności Niepełnosprawnych Intelktualnie „Aktywni” czy Podlaskie Stowarzyszenie Diabetyków, a szczególnie z ich liderami, to wzbogaciło mnie o wiedzę, ale także uwrażliwiło na potrzeby niepełnosprawnych osób. Mam wiele szacunku dla wszystkich działaczy organizacji społecznych, którzy swą energię i uczucie dają ludziom tego potrzebującym. To trudna praca i dlatego cieszę się, że mogłem im pomagać.

Niepełnosprawni to tylko 1,2 proc. ogółu pracujących. Urzędy państwowe zobowiązane są do zatrudniania osób niepełnosprawnych, jednak niechętnie to robią, łamiąc zakaz dyskryminacji. Rząd chce dotować zatrudnienie niepełnosprawnych w administracji publicznej, ponieważ zatrudnia ona trzykrotnie mniej takich pracowników niż przedsiębiorcy prywatni. Od 1 stycznia 2008 przynajmniej 6 proc. pracowników instytucji publicznych powinny stanowić osoby niepełnosprawne. Zgodnie z raportem Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, odsetek niepełnosprawnych pracowników urzędów wojewódzkich wyniósł w I półroczu 2006 roku zaledwie 0,81 proc. ogółu ich personelu. Tylko nieznacznie więcej takich osób pracuje w urzędach centralnych (1,40 proc.) oraz starostwach grodzkich (1,98 proc.). Najmniej niepełnosprawnych pracowników zatrudnionych jest w ministerstwach (0,62 proc.). Jeśli nie spełnią wymogu takiego zatrudnienia, płacą kary. Obowiązku tego nagminnie nie przestrzegają np. ministerstwa.

Wolą płacić kary, niż zatrudniać niepełnosprawnych. Niewiele pomagają też kampanie medialne. Jak z obowiązku tego wywiązuje się PUW?

Urząd Wojewódzki jest otwarty na zatrudnianie osób niepełnosprawnych, niemniej trzeba zwrócić uwagę na to, że w związku ze statusem służby cywilnej osoby te muszą spełniać dodatkowe wymogi proceduralne, w tym zdany egzamin. Uważam, że w dobie integracji społecznej musimy wszystkich kandydatów traktować równomiernie w tym zakresie. Niemniej w trakcie pełnienia funkcji wojewody, chcę instytucji mi podległe możliwie najszerzej otwierać na pracujące osoby niepełnosprawne.

Jest pan jednym z najmłodszych wojewodów w kraju. Czy nie obawia się Pan o swój image: młody – nie zna się, my wiemy lepiej?

Nie mam kompleksu związanego z wiekiem. Od 12 lat pracuję w samorządzie i ciągle gdzieś byłem najmłodszy. A to najmłodszy kierownik ośrodka kultury w Wasilkowie, najmłodszy sekretarz miasta itd. Myślę, że nie jest to najważniejsze kryterium oceny wykonywanej funkcji. Wszędzie, gdzie do tej pory pracowałem starałem się wykonać swoje zadania jak najlepiej, w ciągłym poczuciu pełnienia społecznej służby. I tak długo, jak będę wierny tej zasadzie, tak długo będę miał poczucie, że daję z siebie wszystko. Własne doświadczenie uzupełniam umiejętnością budowania zespołu ludzi, z którymi współpracuję, otwartością na uwagi i spostrzeżenia innych oraz ciągłym dążeniem do nauki.

Jakie najważniejsze zadania stoją obecnie przed wojewodą podlaskim?

Najważniejszym zadaniem jest wsparcie rządu w przeprowadzeniu, a raczej dokończeniu reformy

administracji państwa. Ustalenie ostateczne i przekazanie określonych kompetencji z administracji rządowej do samorządowej wydaje się niezwykle trudnym zadaniem, ale i wyzwaniem. Wzmocnienie regionu jest zadaniem, wokół którego zaczynam łączyć różne instytucje, by współpracowały w tym kierunku. Ostatnio zaprosiłem do Białegostoku czterech wojewodów z pozostałych województw Polski Wschodniej: warmińsko-mazurskiego, lubelskiego, podkarpackiego i świętokrzyskiego. Rozmawialiśmy o wspólnych problemach, wymienialiśmy się doświadczeniami.

Na koniec spotkania podpisaliśmy list intencyjny o współpracy na rzecz rozwoju społeczno-gospodarczego województw Polski Wschodniej w zakresie integrowania, wymiany informacji o sytuacji społeczno-gospodarczej w województwach, w celu skutecznego przekazywania wiedzy na szczebel rządowy i szybkiego reagowania na występujące problemy społeczne. Porozumienie dotyczy także współpracy w zakresie wspierania realizacji działań finansowanych z centralnie zarządzanych programów operacyjnych, czyli Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka 2007-2013, Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2007-2013, Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007-2013 oraz Programów Współpracy Transgranicznej. Zamierzamy je realizować poprzez organizowanie wspólnych konferencji, spotkań i innych przedsięwzięć integrujących środowiska administracji publicznej na rzecz rozwoju województw. Jestem przekonany, że to pierwsze, ale nie ostatnie nasze spotkanie. Wkrótce wybierzemy się razem do Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, do pani Minister Elżbiety Bieńkowskiej.

Będziemy rozmawiać o rozwoju Polski Wschodniej.

Proszę opowiedzieć o wojewodzie Macieju Żywno. Kim jest, jakie ma zainteresowania, co lubi robić poza pracą, jakie czyta gazety, książki, jakie ogląda filmy – jeśli ma na to czas?

Kim jestem...hm...myślę, że osobą, która kocha ludzi, wierna jest zasadom i lubi pracować. Moją pasją, prócz żony i syna, są organizacje pozarządowe, badanie ich rozwoju, wspieranie działania; to jest ten niesamowity klimat służby ludziom. Związany jestem ze środowiskiem animatorów społecznych, aktywizujących społeczności lokalne i mam nadzieję, że wrócę jeszcze do tych zajęć. Poza urzędem prowadzę zajęcia na Uniwersytecie w Białymstoku, a wcześniej miałem ogromną przyjemność prowadzić szkolenia dla organizacji pozarządowych. Żonę moją, Katarzynę, poznałem w Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, wspólnie prowadziliśmy obozy, pracowaliśmy z młodzieżą. Założyliśmy świetlicę socjoterapeutyczną, którą moja żona obecnie kieruje. Mam nadzieję, że nasz syn, przedszkolak Mateusz, od młodego wieku „złapie bakcyła na pomaganie innym”. Ostatnio chętnie śpiewał ze mną pastorałkę na koncercie charytatywnym na rzecz dziecięcego hospicjum. W czasie wolnym uwielbiam uciekać w Tatry i Bieszczady lub do lasu, najchętniej z przyjaciółmi i rodziną. A książki...prócz tych związanych z trzecim sektorem i administracją sięgam po tematykę, którą uwielbiam – psychologię i pedagogikę, chociaż ostatnio z zapartym tchem przeczytałem „Sztukę wojny” Lao Tsy, zapoznając się z chińską taktyką zwycięstw. Ulubionym filmem jest „Zapach kobiety” z fenomenalną kreacją aktorską Alą Pacino.

Dziękuję za rozmowę.